TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK TRZECI. KWARTAŁ TRZECI.

Ora et Labora. Medium tenuere beati.



Pisma tego w każdą Niedzielę wychodzić będzie arkusz. — Przedpłata wynosi półrocznie: w Warszawie zł. 12, na prowincyi zł. 15. — Prenumerować nań można *półrocznie* lub *całorocznie*: w Warszawie w Redakcyi Tygodnika Rolni. Techn. przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. Na prowincyi na wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych. — W Warszawie z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów *bezpłatnie* będzie odesłane.

N^{ro} 27.

NIEDZIELA Dnia 2 Lipca 1837.

Budownictwo.

O potrzebie ścisłego stosowania się w budowaniu domów do klimatu, i natury używanych materyałów, celem zapobieżenia tak powszechnemu dzisiaj zimnu i wilgoci w mieszkaniach.

Przez J. Koncewicza, Professora Chemii i Technologii.

(Dokończenie.)

b) Budowle z kamienia.

Dla oznaczenia pod tym względem ze ścisłością różnicy między materyałami w kraju naszym do murowania używanemi, dochodziłem ich ciężkości gatunkowej, i następujące otrzymałem wypadki:

1. Kamień wapienny przechodowy, który się w blizkości Kielc i przy Karczówce łamie, ma ciężkości gatunkowej - 2,750.
2. Kamień piaskowy z Bukowki przy Kielcach - - - - - 2,550.
3. Kamień piaskowy z pod Szydłówka przy Kielcach - - - 2,500.
4. Cegła dawna - - - - - 2,250.
5. Cegła nowa z wielką ilością piasku 2,350.
6. Margiel kredowy z Jędrzejowa do murów - - - - - 2,055.

Widzimy przeto, iż materyały te znacznie pomiędzy sobą ciężkością się różnią, lecz większą jeszcze znalazłem w nich różnicę pod względem przeprowadzania ciepła. Na ten koniec w czasie gdy u nas największa suchość w powietrzu, to jest w Maju, zostawiwszy kamienie takowe przez noc zewnątrz, na miejscu zupełnie otwartem, gdzie każdy gatunek proporcyonalnie do władzy przeprowadzania i uwalniania cieplika, zniżył

swą temperaturę, przeniesiono je zupełnie suche do mieszkania, którego temperatura wynosiła + 13° R., gdy powietrze zewnętrzne okazywało tylko + 2° R. Po krótkim przeciągu czasu:

Kamień wapienny Nro 1 zupełnie się okrył wilgocią i woda wynosiła 0,0010 całkowitej jego wagi.

Kamień Nro 2 powiększył wagę o 0,0003.

Na kamieniu Nro 3 znacznie mniej jeszcze osadziło się wody.

Na cegle i na marglu wody wcale nie można było dostrzedz, ani też ich waga się niepowiększyła.

Skoro kamień wapienny i piaskowy przyszedł do temperatury, jaka była w pokoju, co we dwie godzin nastąpiło, wilgoć z nich znowu zupełnie znikła.

Takaż prawie, jak w powyższem doświadczeniu, to jest: o 11 lub 12 stopni bywa różnica w zimie, między temperaturą ścian od strony zewnętrznej, a powietrzem w mieszkaniach, jeżeli mury są z kamienia wapiennego i nie mają dostatecznej grubości; ztąd też to na takich murach ciągle się wilgoć osadza, niekiedy nawet, skoro mrozy są mocne, ściany takowe oziębiają się niżej zera, w takim więc razie woda osadzająca się na nich marznie i szron formuje. — Mury zaś ceglane, jako też z kamienia marglowego, jako z trudnością oziębiające się przy tej nawet grubości jak z kamienia wapiennego, sucho się utrzymują.

Z tego się okazuje, iż w stawianiu domów kamiennych, potrzeba przedewszystkiem mieć wzgląd na gatunek mającego się używać kamienia, i stosownie do jego ciężkości i władzy przeprowadzania ciepła, grubość muru oznaczyć. W tem miejscu raz jeszcze się zwracam do tego, com już wyżej nadmienił, bo tego nigdy dosyć często powtarzać nie można, abyśmy w dawaniu grubości murów, w naszym klimacie nie byli oszczędni. Pomijając nawet ogromne straty, jakie kraj z takiego marnotrawstwa opału corocznie ponosi, (gdyż wychodzi go przynajmniej dwa razy więcej w tak zimnych mieszkaniach, a w murach Kieleckich nawet trzy razy), a co przecież dla osób dbających o los przyszłych pokoleń obojętnem być nie powinno, sami właściciele domów mają w tem widoczną korzyść, aby mury miały potrzebną grubość; kapitał bowiem, który się na raz jeden na powiększenie grubości muru wykłada, o wiele jest mniejszy od tego, od którego opłaca się corocznie procent, przez zakupowanie większej ilości opału, niżby było potrzeba w murach dostatecznie grubych. (a)

Lecz co najważniejsza: mieszkania służyć mają za ochronę od szkodliwego wpływu zimna i wilgoci. One poniekąd stanowią klimat sztuczny, powinny więc czynić zadosyć wszystkim warunkom, które do jednostajności i zdrowości takowego klimatu są potrzebne. Jak dalece zaś celowi temu odpowiadają domy o cienkich murach, dostatecznie już powyżej zostało okazanem. Ztąd też, w tejże samej okolicy, w jednem nawet mieście, taka się nieraz daje spostrzegać różnica między mieszkańcami, jak w odległych i różnych co do położenia miejscowościach; mieszkania bowiem zimne pociągają za sobą wszystkie te złe skutki, jak przedłużony pobyt w okolicy nizkiej i bagnistej: febry, katary, kaszle, romatyzmy, zapalenie oczu i t. p. choroby, są tak pospolite w takich błotnistych okolicach, jak pomiędzy mie-

(a) Tenże sam wzgląd na grubość murów, należy mieć w budowaniu łazienek. Każdemu zdarzyło się doświadczyć, iż od murów cienkich w czasie zimy daje się czuć wyraźnie wianie, które od ruchu oziębiającego się przez dotykanie ścian i spływającego na dół powietrza pochodzi. Ciąg zaś takowy osobom, ile w kąpieli mocno rozgrzanym, bardzo niebezpiecznym być może. W budowlach również, które dla zwierząt domowych są przeznaczone, tejże samej trzymać się należy zasady. Nie wiele np. znajdziemy owczarń, których mury miały dostateczną grubość; któż za to zaręczy, że słabości liczne, jakim zwierzęta te w porze zimowej podlegają, w części przynajmniej nie pochodzą z zimna.

szkańcami zupełnie suchych i najzdrowszych krajów, skoro ci zimne i wilgotne zajmują mieszkania. — W najzgubniejszy atoli sposób, skutki tak niezdrowych mieszkań, dotykają dzieci, które z powodu wieku swojego, rzadko kiedy, i to na czas krótki, na świeże wychodzą powietrze; a całą porę roku w tak sztucznej przepędzają atmofserze. Jakoż, nie wspominając już o innych słabościach, nieznane prawie dawniej, a dzisiaj tak pospolite skrofuły, tej bezwątpienia przypisać należy przyczynie.

c) Budowle drewniane.

Gdzie zbywa na kamieniach przydatnych do murowania, a cegły i wapno w wysokiej są cenie, tam używa się zwykle drzewo do budowli. Wszystkie niemal zabudowania wiejskie w kraju naszym i większa część domów w mniejszych miastach, są właśnie z tego materyału. Jest to więc prawdziwie szczęście, iż domy takowe, pod względem zatrzymywania ciepła, nic nie zostawiają do życzenia. I w rzeczy samej, mieszkania drewniane, skoro są zbudowane z drzewa grubego i zdrowego, są zupełnie ciepłe. Jakkolwiek przeto byłoby rzeczą nader pożądaną, aby wszystkie zabudowania w kraju mogły być murowane, bo te są trwalsze i więcej na przypadek pożarów zabezpieczone; z drugiej atoli strony, mając na uwadze coraz bardziej dający się czuć brak opału i liczne słabości, jakich mieszkania murowane, skoro nie są dostatecznie ciepłe i suche, stają się przyczyną; radzić wypada tym wszystkim, którzy nie chcą wyłożyć kosztów na wystawienie muru dostatecznej grubości, aby (gdzie to na mocy istniejących przepisów nie jest wzbronionem) domy raczej drewniane budowali; mury bowiem cienkie, równie jak tak nazwane Pruskie, mogą być dobre dla krajów ciepłych, ale klimatowi naszemu zupełnie są nieodpowiednie.

J. Koncewicz Professor Ch. i Techn.

Hodowanie Owiec.

O zapobieganiu kołowatości (kołowrotów) jagniąt, podług sposobu przez W. Ignacego Lipskiego (w W. Księz. Poznańskiem) wynalezionego.

W Nrze 20 Tygodnika z roku zeszłego (str. 160) przyrzekłem zamieścić wiadomość o sposobie leczenia kołowatości podług W. Lipskiego. — Metoda ta gruntowała się na puszczeniu krwi jagniętom, za każdą razą, skoro żyłki w oczach mocniej niż zwyczajnie się zaczerwienieją.

Przed zamieszczeniem w pismie mojem środka, tak zaiste niebezpiecznego, jakiem jest częste krwi puszczenie młodym zwierzętom (a), zasięgałem z jednej strony rady Weterynarzy; z drugiej zaś, oczekiwałem dalszych środka tego skutków. Zdania pierwszych (Weterynarzy) w tem się zgadzały: że częste krwi puszczanie może wstrzymać zupełne wywiązanie się tej choroby; ale natomiast, inne w jej miejsce utworzyć. — Dalsze zaś tegoż środka skutki, zawiera niżej;

(a) Gdyby mi kto miał za złe, że tej ostrożności nie zachowałem, proponując okowitę na kołowatość; tego prosiłbym, by chciał rozważyć wielką różnicę, jaka zachodzi: między użyciem prezerwatywy, a użyciem środka tam, gdzie już żadnego a żadnego nie ma ratunku; ten zaś przypadek ma miejsce co do kołowatości już wywiązanej. *Red.*

)(

zamieszczony artykuł, wyjęty z Nru 3 Przewodnika Rolniczo-Przemysłowego w Lesznie wychodzącego.

Postrzeżenia i uwagi przy hodowaniu owiec przez Ignacego Lipskiego.

Wiadomo publiczności, że dla ochronienia od klęski, jaką znana pod tem nazwiskiem choroba, każdemu posiedzicielowi owczarni zadając, mniej lub więcej straty, przynosi, wiele już trudów i ofiar poświęcić nie zaniedbałem.

W czasie, gdym sądził, że już niezawodnie przez krwi puszczanie tajemnicę zapobieżenia kołowrotowi odkryłem; spieszyłem to odkrycie publicznie ogłosić, i wydałem w tym celu dziełko 1836 roku, do czego mnie uwagi w dziełku mojem, 1826 roku wydanem, zachęcały. Nowe doświadczenia, do których jednak poprzednia praktyka mnie zwolna doprowadziła, zachwiały nieco moje rychlejsze twierdzenia; atoli były one jedyną wskazówką do następującego odkrycia.

Częste krwi puszczanie było powodem do gwałtownego osłabienia skłonnych do kołowrotu owiec i pociągnęło za sobą inne skutki. Przepatrując u jagniąt i jarlików co tydzień dwa razy oczy, skoro w oczach nabrzmiałe postrzegłem arterye, kazałem im bez wyjątku krew puszczać; tę jednakże zachowując ostrożność, że w dzienniku owczarni każdy numer został zapisany, któremu się krew puszczała. Trafiało się dość często, że niektórym sztukom do trzynastu razy w przeciągu roku krew puszczono. Tym systemem zapobiegawczym, zniweczyłem tak dalece kołowrot, że na 450 jagniąt, dwa lub trzy tylko miałem kołowroty.

Poprzednio wypada tutaj nadmienić, że od początku założenia mej owczarni zarodowej, każda maciorka odebrała inny numer w uszach, i potomstwo podobnym numerem naznaczone zostało; przez co się uformowały familie z numerem, czyli imieniem swojej prababki.

Porównywając zeszłej i teraźniejszej zimy z wielkim mozołem dziewięcioletnie księgi i dzienniki, postrzegłem z niemałem zadziwieniem, że prawie tylko tym samym familiom krew była puszczana, które od dziewięciu lat na kołowrot i inne mniej znaczne zapadały choroby. Pierwszy zawiązek mojej owczarni zarodowej składał się z 145 macior, a zatem uformowało się prawie tyle familij. Pomiędzy temi 61 numerów w Łaszczywiu posiadało skłonność do kołowrotu, do zapalenia kiszek, krwi, lub do innych mniej znaczących chorób.

Za pomocą tak ścisłego śledztwa, postrzegłem, że do kołowrotu skłonności są organiczną chorobą sukcessyjną; że tylko pewne familie do niego w sobie posiadają **skłonność**, która za najmniejszym powodem w zapalenie krwi lub mózgu przechodzi.

Jeżeli moje spostrzeżenia z pilnością wykonane będą, już dziś wątpić nie wypada, aby ta klęska kiedyś zupełnie nie ustała; bo oddawszy się w czasie zimy temu zawodowi, poświęcając tej gałęzi gospodarstwa wszelkie pozostające mi chwile, zapewne przez nowe postrzeżenia uzupełnię.

Dotąd tylko w dwóch owczarniach, mianowicie w Pietrowicach pod Keynią i w Nowej wsi, uformowano podług mego porządku familie, i tam każde jagnię ten sam numer odbiera, który mu matka przyniosła; już dziś są widoczne skutki, ponieważ olbrzymim postępują krokiem, i tak w cenie wełny, jak w przychówku piękne otwierają się widoki.

Skutki tak gwałtownego krwi puszczenia były w finansowym względzie dla mnie wielce szkodliwe; atoli naprowadziły mnie do nowych postrzeżeń, które wszelkie poniesione straty tem wynagrodzą przekonaniem, że dla dobra publicznego te wielkie poniosłem ofiary.

W miejsce kołowrotu zniweczonego, owce, którym tak pilnie krew puszczałem, zaczęły w drugim roku dostawać ponsowych plam na udach i brzuchu, głową trząść, trzeć ją o ścianę lub pa-

śniki, i wyschły zupełnie. Wszelkie zapobieżenia były bez skutku, i tylko dwie sztuki tem uratowałem, że postrzegłszy plamy zapalone, rychło im po kawałku ogona uciąć i krwi z zapalonego miejsca upuścić kazałem, a to w mniemaniu, że zapalenie mózgu, któremu przez krwi puszczenie dotąd zapobieżono, uderzyło na krzyże i członki płciowe.

Te dwie owce są dotąd zdrowe i żyją już rok, a czas przyszły udowodni dalsze tego postępowania skutki. Rewidując zwiędłe i wyschłe owce z wielką uwagą, znalazłem:

1. Wiele wilgoci w mózgu;
2. płuca zwiędłe lub wątłe, a w niektórych zarody wrzodów;
3. mlecz w krzyżach zupełnie zdrowy i twardy.

Symptomata tej choroby zupełnie były podobne do Trabru czyli Cypru; gdy się jednak przy każdej sekcyi, którą zawsze sam uskuteczniałem, mlecz zupełnie zdrowym się okazał, i woda w mózgu także różnicę od tej choroby czyniła; więc nie mogłem tej choroby z Trabrem porównać, a szczególniej dla tego: że ta choroba tylko przez zbyteczne krwi wypuszczenie lub zapalenie, swój wzięła początek.

Dziś z pewnością, jednak na fundamencie moich doświadczeń razem z drugiemi doświadczającemi, twierdzić muszę:

że choroby kołowrotu, Traber, Gruber i Cyper, są z sobą spokrewnione.

Z mej strony tylko dodać mam prawo, że wszystkie te choroby są defektem familijnym, który przez nieczystą krew, przez słabość nerwów, zbyteczną skłonność produkowania krwi i jej ostrość, w różnych się postaciach, w rychłym lub późniejszym wieku odkrywa, a to w miarę ich wychowaniu danych przyczyn i skłonności, przez paszę i pastwiska wzrastających.

Jakkolwiek twierdzenie posiedzicieli owczarń, powyższym doświadczeniom jest przeciwne, zasłuży tylko wtenczas na wiarę, gdy w dziennikach i rodowodach swoich owczarni, inne będą mogli postrzedz zdarzenia. Od 1828 roku porządnie prowadzone księgi i dzienniki, które dla każdego obywatela u mnie leżą otwarte, łatwo przekonać będą mogły szanownych współziomków, że poświęciłem się na wszelkie przykrości w hodowaniu owiec, aby przez wielokrotne doświadczenia, dotąd w tym zawodzie nigdzie nie ogłoszone tajemnice, współziomkom moim przynieść w ofierze.

Jak w rodzie ludzkim, tak podobnież i w zarodzie owiec znajdują się mocne, mniej mocne i słabe familie.

Istnieją w moich owczarniach familie, które od początku założenia owczarni:

a) najmniejszej nie okazały słabości, z których potomstwo przez lat ośm, począwszy od jagniąt, żadne nie wypadło, i które nawet na mniejszą chorobę nie cierpiały;
b) które tylko z powodu epidemii i innych przypadków i zdarzeń, jak to: przez uderzenie, przez uduszenie się w paśniku, zaduszenie jagnięcia w nocy, i przez walki pomiędzy trykami, wypadły.
c) W sześćdziesiąt i jednej familiach znajdowały się kołowroty; niektóre wypadały na zapalenie kiszek, krwi, lub mózgu; na wrzody, złe wymiona; jagnięta na słabość.

Z tego też powodu te familie się nie rozmnożyły, i najwięcej trzy maciory od każdej z tych defektowanych familii pozostały przy życiu.

Przy zaprowadzeniu krwi puszczania, te tylko familie dawały powód do upuszczenia im krwi; a osłabione przez to, wypadały na suchoty, i ulegały symptomom, wyżej już wzmiankowanym; a przeciwnie ze zdrowych familij do dwunastu. (?)

Porównawszy wszystkie dzienniki owczarni tak w Łaszczywiu jak w Niewierzu, zebrałem numera familij tych, które nawet, począwszy od jagnięcia, najmniejszy dały powód do powątpiewania o ich zdrowiu; wyłączyłem je z zarodu, naczechowałem je własnoręcznie przecięciem ucha, i wysłałem do Zakrzewka, gdzie odtąd jagnię-

ta długie ogony mieć będą; gdzie żadna sztuka na barana się nie zostawi, i tylko co do korzyści z wełny i skopów chowane zostaną. Długie zaś ogony dla tego nosić mają, aby w przyszłości żadna sztuka do zarodu mego wmięszać się nie mogła.

Po tak ścisłem śledztwie, dziś (do 1 lutego r. b.) w Łaszczywiu i w Niewierzu ani jednego nie mam kołowrotu; a gdyby się w którejkolwiek familii okazał na przyszłość, wtenczas bez żadnego względu familia cała się wyrzuci, albo do Zakrzewka przeniesioną zostanie.

Uważam za obowiązek, podać to odkrycie do publicznej wiadomości, i podobne postępowanie szczególniej tym posiedzicielom owczarni przedstawiam, którzy hodowaniem tryków się trudnią; ci skoro tylko sobie uformują familie, potwierdzą moje doświadczenia bez żadnego wątpienia.

Kogo ten wynalazek interessować będzie, może być łaskaw sam, lub przez swego zastępcę, bliższe zasięgnąć informacye w Łaszczywiu pod Rogoźnem, lub w Niewierzu pod Pniewami, a razem przekonać się o skutkach, już dziś udowodnionych.

W Łaszczywiu dnia 1 Lutego 1837. Ignacy Lipski.

Ner 5ty rzeczonego Przewodnika mieści następujące uwagi, nad powyższemi Postrzeżeniami:

(Artykuł nadesłany.)

Szanowną Redakcyą Przewodnika Rolniczo-Przemysłowego upraszam najuniżeniej, by poniżej spisane moje uwagi nad uwagami Pana Ignacego Lipskiego, w Nrze 3 Przewodnika umieszczonemi, w swem pismie raczyła także umieścić.

Z powinnem uszanowaniem

Psarskie dnia 30 Marca 1837. uniżony sługa Szeffler, owcarz.

Uwagi nad postrzeżeniami i uwagami Pana Ignacego Lipskiego, przy hodowaniu owiec,

w Nrze 3 Przewodnika umieszczonemi.

Spostrzeżenia Pana Lipskiego przy chorobach owczych: Kołowrocie, Trabrze czyli Cyprze, i podane sposoby zaradzania tymże, nie przyniosą publiczności, hodującej owce, żadnych korzyści; gdyż nie tylko że w ogólności jego wystawienie rzeczy jest niejasne, często sobie samo sprzeczne, nieuzasadnione, ale nadewszystko o tyle tylko zrozumiałe, o ile co innego miał w niem na celu, jak choroby, które tam rozbiera.

Że zbytnie krwi puszczanie osłabić musi jagnięta i roczniaki, że wreszcie takowe wodną puchlinę za sobą pociągnąć może, mało komu było obcem; i ztąd pewnie nie wielu chwyciło się Pana Lipskiego rady.

Dla zbicia doświadczeniem błędnego mniemania jego, polecono mi, w brew memu przekonaniu, puszczać po kilkakroć krew pewnej ilości jagniętom i roczniakom, zupełnie podług przepisu. Tego postępowania żadnych innych nie widziałem skutków, jak ten: że w tym samym stosunku jak u innych, którym krwi nie puszczałem, kołowrot się znalazł; lubo zaręczyć mogę, że to puszczanie krwi, ani trabru, ani nawet symptomatów, podobnej do tej choroby (jak Pan Lipski tego u siebie doświadczył), do stada mi poruczonego, nie sprowadziło.

Utrzymywanie rejestrów familijnych jest bez wątpienia z wielu względów bardzo pożytecznem, ale nie jest zabezpieczeniem dostatecznem przeciw kołowrotowi, a przeciw trabrowi żadnem. — Znam wiele owczarni, utrzymujących rejestra familijne; znam wiele, gdzie się to nie dzieje, tylko gdzie ciągle owce słabsze, niewełniste, brakują się; a tak w pierwszym jak drugim przypadku, kołowrot wprawdzie mniej, traber zaś, gdzie raz już w stadzie pokazał się, zawsze napotykać się dadzą.

Służyłem już w kilku owczarniach, i tyloletnie doświadczenie nauczyło mnie, że w stadzie, gdzie raz symptomata podobne do trabru pokazały się, i sam traber rozgościł się.

Na mój owczarski rozum, to jeden tylko niezawodny sposób znam, i dla wyniszczenia tej złośliwej zarazy zalecam, zwłaszcza: upatrzyć sobie gdzieindziej stado zdrowe, i albo całe, albo też część z niego sobie na zaród zakupić, a swoje sprzedać rzeźnikowi.

Temu, który się poświęcił na wszelkie przykrości w hodowaniu owiec, nie tak dla zysku, jak żeby współziomkom przynieść w ofierze tajemnice różne, należeć się będzie wdzięczność; skoro je odkryje; lecz i bez tak nieinteressownego poświęcenia się dla współziomków, każdy nie tylko właściciel, ale i owczarz, stara się dla własnego interessu utrzymać swe stado w zdrowym i dobrym stanie, przez co także i na współziomków spływa korzyść.

Psarskie pod Pniewami, dnia 20 Marca 1837.

Szeffler, owczarz.

Wiadomości Handlowe i Przemysłowe, w bliższej styczności z rolnictwem naszem zostające.

Wykaz cen wełny na główniejszych targach w r. b.

Oczekiwany z niejaką obawą targ na wełnę minał. — Na nieszczęście przepowiadane przez Redakcyą zniżenie ceny tego produktu, ziściło się; ale miało ono miejsce nie tylko u nas, ale i na wszystkich niemieckich targach; owszem na niektórych, taniej jeszcze wełna była sprzedawaną, niżli u nas; o czem następujący wykaz przekonywa:

Wrocław 12 Czerwca.

Ogłoszono już urzędownie wypadek tegorocznego targu na wełnę w Wrocławiu. Ogółem przywieziono 47,108 centnarów 3 funty, a to ze Ślązka 34,926 cent. 82 funty; z Poznańskiego, włącznie z około 2000 cent. Polskiej wełny, 10,959 cent. 24 funty; z Czech 72 cent. 19 funt.; z Austryi 278 cent. 98 funt.; z Galicyi 87 centnarów. Z przeszłorocznej strzyży było jeszcze na targu około 3600 cent. wełny, zatem wystawiona na sprzedaż wełna wynosiła 50,708 cent. Na przeszłorocznym targu wiosennym było jej tylko 48,928 cent., zatem w tym roku jest 1780 centn. więcej. Ceny były następujące: bardzo cienka Ślązka jednostrzyżowa wełna elektoralna 120 do 125 tal., elektoralna 110 do 115 tal., bardzo cienka wełna 95 do 100 tal., wysoko-średnio-cienka 70 do 75 tal., lichsza 60 do 70 tal.; Ślązka dwustrzyżowa bardzo cienka 60 do 65 tal., cienka 55 do 60 tal., średnio-cienka 50 do 55 tal., ordynaryjna 42 do 50 tal.; Polska jednostrzyżowa wełna szczególniej cienka 70 do 80 tal., cienka 60 do 70 tal., ordynaryjna 40 do 48 tal.; Polska dwustrzyżowa wełna cienka 50 do 55 tal., ordynaryjna 38 do 40 tal., szterblingowa cienka 56 do 59 tal., średnia 50 do 55 tal., garbarska 30 do 45 tal., jagnięca 60 do 85 tal.; Ślązka wełna auszusowa 40 do 50 tal.; Polska auszusowa 35 do 40 tal., wełna krajczana 22 do 25 tal., zabrukana 16 do $18\frac{1}{2}$ tal. Wiele najcieńszych wełn umieszczonych było w namiotach, których razem 111 było urządzonych. Liczba obcych kupców nie była mniejszą jak zwykle. Obecnych było 172 kupców hurtowych; oprócz tego 14 handlarzy wełny z Krakowa, 110 z Poznańskiego, 54 z miast Ślązkich, 9 z Marchii, 15 z Polski, 185 sukienników fabrykantów z miast Pruskich i 12 z Królestwa Polskiego.

Drezno 13 Czerwca.

Sprzedaże wełny dość szybko zawarte w pierwszym dniu jarmarku, o $2\frac{1}{2}$, 3 i $3\frac{1}{2}$ tal. na kamieniu niżej jak w zeszłym roku, kazały się spodziewać, że pomimo niepomyślnego wypadku jarmarku wrocławskiego, ceny będą lepsze, niżli o-

czekiwano. Lecz ta nadzieja spełzła, gdyż coraz smutniejsze doniesienia z Anglii, pozbawiły kupujących chęci nabyw. Dawano w przecięciu 20 do 25 proc. mniej niż na ostatnim tutejszym targu, i w tej cenie dość znaczne sprzedano partye. Jednakże bardzo cienka wełna elektoralna nie tak źle stała.

Szczecin 16 Czerwca.

W tym roku przywieziono na tutejszy targ znacznie więcej wełny niż zwyczajnie; było jej 28 do 30,000 centnarów. Uważano, iż w ogólności, co do jakości była pośledniejszą od zeszłorocznej. Pranie było różne; przecież biorąc ogółowo, więcej dobre niż złe. — W porównaniu do roku zeszłego, ceny były niższe od 27½ do 37½ na cent. A nawet niektóre partye wełny, mniej dobrze wymytej, przedano do 40 tal. niżej. Najwięcej poszukiwano tych gatunków, za które w roku zeszłym płacono po 90 i wyżej; takie wełny płacono w tym roku po 70 do 85.

W ogólności przyjąć można następujące ceny:

Wełna cienka - - -	70 do 85.
Średnio-cienka - -	60 do 65.
Średnia - - -	45 do 55.
Podlejsza - - -	30 do 40.

Nieprzedanej pozostało około 6000 centnarów. Większa jej część poszła do Berlina, część w Banku złożoną została, a około 1000 centn. odwieźli właściciele do domu.

Liczba kupców znacznie była mniejszą od zeszłorocznej; z Niderlandyi żaden nie przybył.

Lipsk 17 Czerwca.

Na jarmark tutejszy przywieziono 40 do 45,000 kamieni jednostrzyżnej wełny; która (prócz około 1000 kamieni na powrot odwiezionych), całkiem sprzedaną została. Cena, stosownie do gatunku, była niższa od zeszłorocznej o 20 do 30 proc.

Najwięcej była poszukiwaną wełna cienka i średnio-cienka; i te gatunki zaledwie 20 straciły. Podlejsze zaś, mianowicie wełna średnia, byłyby zapewne wyższe otrzymały ceny, gdyby pod względem jakości (skutkiem niedostatecznego owiec karmienia) tak bardzo się nie różniły od zeszłorocznych. W ogólności wełna była dobrze wymyta. Obok fabrykantów naszych, najwięcej zakupili wełny Anglicy i tutejsi kupcy hurtowi. W ogólności, przy teraźniejszym stanie handlu i smutnych widokach, z jakiemi producenci na targ się udawali, nad wszelkie spodziewanie zadowoleni zostali; a mianowicie, ponieważ w żadnym jeszcze roku nie przywieziono tyle wełny, i ta w krótszym czasie sprzedaną nie była.

(*Dokończenie w następnym Nrze.*)

Wiadomości Krajowe.

List przyznania wynalazku.

Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z dnia $\frac{7}{19}$ Maja r. b. Nro 4718, udzieliła P. Józefowi Towscik, Rachmistrzowi Naywyższej Izby Obrachunkowej, list przyznania wynalazku zasuwy skrzynkowej do szczelnego zamykania w miejsce dotychczasowych rur pieców i kominów. List ten rozciągać się będzie na całe Królestwo i trwać lat pięć. Model zaś rzeczonej zasuwy i opisanie, każdego czasu w Wydziale Przemysłu w Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego widzianym być może.

Doniesienie Literackie.

Wyszedł z druku 6 Ner (za miesiąc Czerwiec) Kalendarza Rolniczego przez N. Kurowskiego, i obejmuje następujące przedmioty: — Opis domowego wyrabiania cukru z buraków, podług sposobu we Francyi używanego (dokończenie). — Wyrabianie cukru sposobem domowym przez wymaczanie miazgi burakowej wodą zimną (z ryciną). — Ogółowe przypomnienia gospodarskie na miesiąc Lipiec. — Dwa obrazy gospodarstwa wiejskiego (ciąg dalszy).

Redaktor *Tygodnika* Nep. Kurowski przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. — w Drukarni XX. Pijarów.